

Sygn. akt XII Ga 32/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział XII Gospodarczy – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący- Sędzia: SO Janusz Beim

Sędzia: SO Bożena Cincio-Podbiera

Sędzia: SO Marta Kowalska

Protokolant: st.sekr.sądowy Paweł Sztwiertnia

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. M.

przeciwko T. C. i D. C.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanych od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie z dnia 17 września 2014 r. sygn. akt V GC 839/13/S

I. oddala apelację;

II. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka K. M. wniosła o zasądzenie solidarnie na jej rzecz od pozwanych D. C. i T. C. kwoty 41.952,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka podała, iż strony zawarły w dniu 8 czerwca 2012 roku umowę na mocy której na nieruchomości pozwanych powódka miała zainstalować oczyszczalnię ścieków typu (...) wraz z montażem, zbiornik 5 tyś 1 z pompą wraz montażem i zbiornik 10 tyś na deszczówkę wraz z montażem. Z uwagi na niepoinformowanie powódki, iż w miejscu wykonywania instalacji deszczowej ma odbywać się ruch samochodowy, określiła ona stawkę za wykonanie kanalizacji w kwocie 100 zł netto za metr bieżący położenia rur. Inwestorzy jednak odmówili podpisania aneksu do umowy. Strony w umowie określiły wynagrodzenia w kwocie 29.100 zł brutto za zakup i montaż oczyszczalni ścieków oraz zakup i montaż zbiornika 5m³, dodatkowo strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie 7.00 zł brutto za zakup i montaż zbiornika n deszczówkę 10 m³. Ustalono także wynagrodzenie za wykonanie kanalizacji deszczowej wokół budynku – 73,80 zł za metr bieżący rury fi 110 mm oraz 86,10 zł za metr bieżący rury fi 160 mm. Pomimo wykonania całości prac, które zostały ukończone w dniu 5 lipca 2012 r., pozwani nie zapłacili powódce wynagrodzenia objętego fakturą VAT (...).

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty pozwani wniesli o oddalenie powództwa i zwrot kosztów postępowania. Przyznali, iż zawarli z powódką umowę z dnia 8 czerwca 2012 roku. Wskazali, iż zgodnie z umową powódka była zobowiązana do sporządzenia projektu oczyszczalni, zgłoszenia prac do Starosty (...), montażu instalacji, uruchomienia oczyszczalni, przeszkolenia inwestora oraz dokonania czynności powykonawczych. Pozwani byli zaś

zobowiązani do zapłaty kwoty 46.011,50 zł za wykonanie całego przedmiotu umowy, a biorąc pod uwagę, iż w dniu zawarcia umowy wpłacili kwotę 6.423 zł, to maksymalna kwota której może domagać się powódka to kwota 39.578,50 zł, przy założeniu, iż wykonałaby całość umowy. Zdaniem pozwanych, powódka rozpoczęła faktyczne prace bez zgłoszenia ich do właściwego starosty, a wykonanie instalacji oczyszczalni ścieków wbrew przepisom prawa budowlanego powodowało, iż przedmiot umowy w tym zakresie zawierał wady uniemożliwiające odbiór i prawidłowe funkcjonowanie instalacji. Ponadto wystawiona faktura zawierała pozycje nieuzgodnione wcześniej z inwestorami, z kolei cenę za montaż rur ustalono bez dokonania pomiarów na gruncie i odbiegających od rzeczywistej wartości. Ostatecznie w dniu 12 października 2012 roku powódka przekazała projekt oraz schematy oczyszczalni ścieków, nie dokonała jednak stosownego zgłoszenia do Starostwa Powiatowego w W.. Dopiero w dniu 7 grudnia 2012 r. pracownicy powódki uruchomili instalację, przeszkolili inwestorów oraz dokonali obmiaru powykonawczego w zakresie instalacji rur. W ocenie pozwanych powództwo uznaje za przedwczesne, bowiem zgodnie z umową, zapłata miała nastąpić dopiero na podstawie prawidłowo wystawionej faktury VAT. Jednocześnie pozwani podnieśli zarzut potrącenia wierzytelności przysługujących im wobec powódki na łączną kwotę 32.578,50 zł na którą to złożyła się kwota 23.751,30 zł stanowiąca koszty związane w wykonaniem zastępczym, kwota 1.143,90 zł należna z tytułu odszkodowania za zniszczenie instalacji elektrycznej oraz kwota 7.683,30 zł należna z tytułu kary umownej zastrzeżonej w umowie z uwagi na nieterminowe spełnienie świadczenia. Ponadto, zdaniem pozwanych wysokość wynagrodzenia powinna zostać obniżona o wartość wadliwego zbiornika.

W odpowiedzi powódka wskazała, iż sporządzenie projektu budowlanego nie było przedmiotem zawartej między stronami umowy. Pozwany dopiero w trakcie realizacji oczyszczalni ścieków, poinformował powódkę, iż w planowanym miejscu jej umieszczenia będzie mieścił się parking samochodów ciężarowych. Uszkodzenie zbiornika nastąpiło nie z winy powódki, bowiem informowała ona pozwanych, iż umieszczenie zbiornika przy skarpie skutkować może osunięciem gruntu w przypadku opadów. Pozwani wymienili zbiornik na inny, droższy, przystosowany do obciążeń samochodów ciężarowych, w związku z czym nie ma podstaw do obciążania jej kosztami takiej wymiany. Zaprzeczyła aby jej pracownicy uszkodzili instalację elektryczną, a ponadto podkreśliła, iż naprawa została wykonana w ramach gwarancji. Zdaniem powódki brak jest podstaw do naliczenia kary umownej, bowiem była ona zastrzeżona na wypadek zwłoki powódki, a nie opóźnienia, a jak sami pozwani wskazywali, uruchomienie oczyszczalni było możliwe dopiero w grudniu 2012 r. Z ostrożności procesowej powódka wniosła o miarkowanie kary umownej.

W piśmie wniesionym w dniu 10 lipca 2013 roku pozwani podnieśli, iż powódka nie uprzedziła ich o skutkach zamontowania zbiornika przy skarpie. Zaprzeczyli, iż naprawa instalacji elektrycznej odbyła się w ramach gwarancji, a także wniesli o oddalenie wniosku o miarkowanie kary umownej.

Bezporne pozostawło związanie się stron przedmiotową umową nr (...), której przedmiotem było wykonanie dzieła, czyli montaż na nieruchomości pozwanych w B., gmina G. na działkach o numerze (...), przydomowej biologicznej oczyszczalni ścieków (...) wraz ze zbiornikami i pompą oraz montaż instalacji deszczowej, a także zakup zbiornika oczyszczalni, zbiornika 5 m⁽³⁾ z pompą i zbiornika 10 m⁽³⁾ na deszczówkę.

Zgodnie z § 2 umowy montaż instalacji miał nastąpić do dnia 31 sierpnia 2012 roku. W umowie tej ustalono, iż koszt przydomowej biologicznej oczyszczalni ścieków typu (...) wyniesie 16.000 zł netto (19.680 zł brutto), montażu przydomowej oczyszczalni ścieków 4.000 zł netto (4.920 zł brutto), przy czym w cenie montażu było przewidziane jedynie 25 mb rury, zakup i montaż zbiornika 5m³ przed oczyszczalnią wraz z pompą 3.658,54 zł netto (4.500 zł brutto), zakup i montaż zbiornika na deszczówkę 10 m³ 5.691,06 zł (7.000 zł), wykonanie instalacji deszczowej wokół budynku 60 zł netto mb rury fi 110 mm (73,80 zł brutto za mb rury), wykonanie instalacji deszczowej wokół budynku 70 zł netto mb rury fi 160 mm (86,10 zł brutto za mb rury).

Dalej strony przyjęły, iż czynności przewidziane podczas montażu to wykonanie wykopu, posadowienie oczyszczalni, wykonanie obsypki piaskiem bez ostrych kamieni, sprawdzenie poziomu, zalanie oczyszczalni wodą, podłączenie sprężarki, wykonanie dołu chłonnego lub zainstalowanie zbiornika na wodę oraz uruchomienie oczyszczalni i przeszkolenie inwestora z zakresu obsługi oczyszczalni (§ 6 umowy)

Na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków i stron Sąd Rejonowy ustalił, iż przygotowanie projektu oczyszczalni ścieków nie wynikało z zawartej między stronami pisemnej umowy 8 czerwca 2012 roku. Ten projekt, jak ustnie umówiły się strony, miał zostać wykonany przez powódkę gratisowo, ale nie w ramach łączącej strony pisemnej umowy, a jedynie przy okazji jej zawarcia i to tylko dlatego, że pozwani zdecydowali się zawrzeć z powódką wskazaną wyżej pisemną umowę o montaż oczyszczalni ścieków i zakup zbiorników od powódki. Dokumentacja niezbędna do sporządzenia projektu oczyszczalni ścieków została przekazana przez pozwanych powódce przed zawarciem umowy. Dokumentacja nie zawierała jednak aktualnej mapy do celów projektowych, bowiem po jej wykonaniu została wykonana mapka inwentaryzacyjna budynku z czerwca 2012 roku, co skutkowało utraceniem ważności nadesłanej przez pozwanego mapy do celów projektowych. O konieczności przygotowania nowej mapy do celów projektowych powódka poinformowała pozwanego mailem z dnia 22 czerwca 2012 roku.

W dniach 26-28 czerwca 2012 roku oraz w dniu 5 lipca 2012 roku pracownicy powódki wykonali instalację oczyszczalni ścieków zgodnie z umową. W dniu zakończenia prac pozwani nie zjawili się na terenie budowy oczyszczalni, pomimo tego, że pracownicy powódki wielokrotnie w tym dniu próbowali się skontaktować z pozwanym, aby poinformować go o zakończeniu prac. W konsekwencji w dniu 5 lipca 2012 roku nie został sporządzony protokół zdawczo-odbiorczy. Taki protokół powódka sporządziła 8 sierpnia 2012 roku i przesłała go pozwanym do podpisu wraz z fakturą VAT nr (...) do zapłaty, czego jednak nie uczynili.

Dalej Sąd ustalił, że mapka dla celów projektowych została wykonana na zlecenie pozwanego i przedłożona powódce dopiero na przełomie sierpnia-września 2012 roku. Po otrzymaniu mapki do celów projektowych, powódka przygotowała projekt oczyszczalni ścieków, który zawierał wadliwe odwzorowanie skali. Na żądanie pozwanych z 17 września i 24 września 2012 roku powódka poprawiła projekt i w dniu 12 października 2012 roku przesłała pozwanym projekt oraz schematy oczyszczalni ścieków.

Pozwani złożyli projekt oczyszczalni do Starosty (...) w dniu 2 listopada 2012 roku, który miał prawo złożenia sprzeciwu w terminie 30 dni. Z tego też względu do 2 grudnia 2012 roku nie mogło dojść do uruchomienia oczyszczalni i przeszkolenia pozwanych, zgodnie z umową. Ponieważ Starosta nie złożył sprzeciwu, to pozwani wezwali powódkę do uruchomienia oczyszczalni i przeszkolenia pozwanych, wyznaczając jej termin na 7 grudnia 2012 roku. W tym też dniu doszło do uruchomienia oczyszczalni i przeszkolenia pozwanych.

Powódka zainstalowała rury fi 110 w ilości 25 metrów, a nie 36 metrów, jak wynikało z faktury VAT nr (...). Pozwani we własnym zakresie zapewnili niezbędną ilość żwiru do wykonania przez powódkę prac montażowych. Nie było żadnej potrzeby zakupu żwiru w tym celu przez powódkę.

Na zamontowanym zbiorniku na deszczówkę po pewnym, bliżej nie określonym czasie, ale jeszcze przed 18 sierpnia 2012 roku, pozwani zaobserwowali dziurę w tym zbiorniku, do którego zaczęła się wsypywać ziemia. 1 września 2012 roku pozwany wraz z Ł. P. – przedstawicielem dystrybutora uszkodzonego zbiornika i Z. M. - mężem powódki, dokonali oględzin uszkodzonego zbiornika, a następnie został sporządzony protokół w którym stwierdzono, że do załamania zbiornika doszło na skutek wadliwego montażu. Z. M., będący przedstawicielem powódki nie podpisał tego protokołu.

Pozwani 27 października 2012 roku zlecieli firmie (...) montaż nowego zbiornika na deszczówkę w miejsce uszkodzonego wraz z wykonaniem niezbędnych prac ziemnych i z wykorzystaniem materiałów budowlanych zakupionych przez pozwanych od tej firmy. Pozwani zapłacili firmie (...) w sumie kwotę 23.751,30 zł za wykonany montaż zbiornika na deszczówkę. We wrześniu 2012 roku pozwani zauważyli zniszczenie instalacji elektrycznej, której naprawienie kosztowało pozwanych 1.143,90 z

Zeznaniom świadków A. L., J. W., Z. M., L. C., Ł. P. i J. Z. Sąd przyznał walor wiarygodności, podobnie jak zeznaniom powódki w zakresie w jakim opisywała przebieg prac montażowych, termin zakończenia prac oraz w jakim odnosiła się do kwestii czyim obowiązkiem było przygotowanie i zgłoszenie dokumentacji projektowej do Starosty (...).

Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań pozwanych w zakresie w jakim przedstawili okoliczności uzasadniające złożony zarzut potrącenia oraz w jakim odnosili się do kwestii czyim obowiązkiem było przygotowanie i zgłoszenie dokumentacji projektowej oczyszczalni do Starosty (...) albowiem w tym zakresie ich zeznania były odosobnione i nie znalazły potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

Sąd Rejonowy zważył, iż strony łączyła umowa mieszana zawierająca w sobie zarówno elementy umowy o dzieło, jak i umowy sprzedaży, która została przez powódkę wykonana.

Należne wynagrodzenie powódki z tytułu łączącej strony pisemnej umowy z 8 czerwca 2012 wynosiło 40.326,60 zł, a nie 41.952,40 zł, jak wskazała powódka w pozwie. Wbrew temu, co powódka wpisała w pozycji nr 6 na fakturze VAT nr (...) Sąd ustalił, że powódka zainstalowała rury fi 110 w ilości 25 metrów, a nie 36 metrów (1 mb rury ma wartość 73,80 zł brutto, a 73,80 zł x 11 metrów = 811,80 zł brutto). Ponadto Sąd ustalił, że to nie powódka, ale pozwani we własnym zakresie zapewnili niezbędną ilość żwiru do wykonania przez powódkę prac montażowych. Nie było żadnej potrzeby zakupu żwiru w tym celu przez powódkę i dlatego wpisanie w pozycji nr 7 w/w faktury żwiru o wartości 492 zł brutto było bezzasadne.

W kontekście braku zapłaty przez pozwanych kwoty 40.326.60 zł należy Sąd Rejonowy wywiódł, iż pozwani, w kontekście art. 498 k.c. winni wykazać, że posiadają jakieś wymagalne wierzytelności wobec powódki, czego jednak nie uczynili. Sąd wskazał, iż jeśli chodzi o koszty montażu nowego zbiornika na deszczówkę przez firmę (...) opiewające na kwotę 23.751,30 zł, to rzeczą pozwanych było przede wszystkim wykazanie, że konieczność montażu tego zbiornika pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z wadliwym wykonaniem montażu przez powódkę pierwotnego zbiornika na deszczówkę.

Pozwani w tym zakresie nie przedstawili żadnych wiarygodnych dowodów uzasadniających tezę, że pierwotny montaż przez powódkę zbiornika na deszczówkę w ramach łączącej strony umowy był wadliwy, a w konsekwencji ze względu na odmowę powódki, pozwani byli zmuszeni do wykonania zastępczego (montażu nowego zbiornika) na koszt powódki. Przedstawiony dowód w postaci protokołu z 1 września 2012 roku nie został podpisany przez przedstawiciela powódki Z. M., ponieważ zakwestionował on treść tego protokołu. Natomiast św. Ł. P. nie potrafił jednoznacznie stwierdzić co było przyczyną uszkodzenia pierwotnego zbiornika oraz kto przyczynił się do jego uszkodzenia. Z kolei zeznania stron w tym zakresie były ze sobą sprzeczne, a ponadto zeznania pozwanych nie znajdowały potwierdzenia w wiarygodnych i szczegółowych zeznaniach świadków Z. M. i Ł. P. słuchanych na powyższe okoliczności, a także zeznaniach świadka J. W., dodatkowo słuchanego na powyższe okoliczności, choć był to świadek zgłoszony przez powódkę.

Odnosząc się do zarzutu potrącenia w zakresie kwoty 1.143,90 zł należnej z tytułu odszkodowania za zniszczenie instalacji elektrycznej Sąd uznał, że pozwani nie wykazali, aby do zniszczenia tej instalacji doszło w związku z czynnościami powódki związanymi z wykonywaniem montażu oczyszczalni, a w szczególności z montażem rur.

Z załączonej do akt dokumentacji zdjęciowej wynikał bowiem tylko fakt zniszczenia tej instalacji. Natomiast z zeznań elektryka, który ją naprawiał wynikało jednoznacznie, że nie wie on kto i kiedy dokonał zniszczenia tej instalacji.

Zeznania stron także w tym zakresie były wzajemnie sprzeczne, a ponadto zeznania pozwanych nie znajdowały potwierdzenia w wiarygodnych i szczegółowych zeznaniach świadków Z. M. i J. W. słuchanych również na powyższe okoliczności, którzy stanowczo stwierdzili, że do uszkodzenia instalacji elektrycznej nie doszło na skutek prac montażowych oczyszczalni.

W zakresie zarzutu potrącenia kary umownej w kwocie 7.683,30 zł naliczoną powódce przez pozwanych za nieterminowe spełnienie świadczenia przez powódkę Sąd uznał, że powódka wykonała umowę w najkrótszym możliwym terminie, biorąc pod uwagę zakres czynności montażowych określonych w §6 umowy oraz pierwotny termin zakończenia wszelkich prac montażowych określony w §2 umowy, który został zmodyfikowany przez wystąpienie okoliczności za które powódka nie ponosiła żadnej winy.

W myśl zapisu §6 umowy wszelkie czynności techniczne związane z montażem oczyszczalni, takie jak wykonanie wykopu, posadowienie oczyszczalni, wykonanie obsypki piaskiem bez ostrych kamieni, sprawdzenie poziomu, zalanie oczyszczalni wodą, podłączenie sprężarki, wykonanie dołu chłonnego lub zainstalowanie zbiornika na wodę - powódka wykonała do 5 lipca 2012 roku. Zdaniem Sądu Rejonowego protokół zdawczo-odbiorczy nie został podpisany w dniu 5 lipca 2012 roku wyłącznie z winy pozwanych, którzy z nieznanymi przyczynami nie stawili się w tym dniu na terenie inwestycji. Natomiast uruchomienie oczyszczalni i przeszkolenie inwestora (pozwanych) z zakresu obsługi oczyszczalni nastąpiło przez powódkę w najkrótszym terminie, w jakim było to możliwe, czyli 7 grudnia 2012 roku. Termin ten został zresztą wyznaczony powódce przez pozwanych, którzy bez winy powódki dopiero w listopadzie 2012 roku skutecznie złożyli do Starosty (...) niezbędną dokumentację projektową budowy oczyszczalni.

W ocenie Sądu z treści łączącej strony umowy z dnia 8 czerwca 2012 roku absolutnie nie wynikał obowiązek zgłoszenia przez powódkę za pozwanych niezbędnej dokumentacji projektowej do starosty. Fakt, że powódka pomogła pozwany przygotować taką dokumentację wynikał wyłącznie z jej dobrej woli, natomiast obowiązek jej złożenia do starosty ciążył na pozwanych, jako inwestorach. To pozwani winni we własnym zakresie przygotować niezbędną dokumentację projektową i złożyć ją u starosty w terminie pozwalającym na wywiązanie się przez strony z umówionego pierwotnego terminu zakończenia prac, określonego w §2 umowy. Dlatego też w ocenie Sądu termin wykonania umowy w zakresie uruchomienia oczyszczalni i przeszkolenia inwestora z zakresu obsługi oczyszczalni przedłużył się wyłącznie z winy pozwanych do 7 grudnia 2012 roku, ponieważ powódka faktycznie była gotowa do realizacji tych czynności już 5 lipca 2012 roku.

W efekcie wyrokiem z dnia 17 września 2014 roku Sąd Rejonowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 40.326,60 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25.08.2012r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

W ocenie Sądu powódka nie naliczyła odsetek ustawowych w sposób prawidłowy, ponieważ domagała się ich zasądzenia od 14 lipca 2012 roku, choć termin płatności wskazany na fakturze VAT nr (...) upływał 24 sierpnia 2012 roku. Dlatego też Sąd zasądził w pkt I wyroku odsetki ustawowe od dnia następnego po dniu wymagalności, czyli od dnia 25 sierpnia 2012 roku, a w pkt II wyroku oddalił powództwo w zakresie obejmującym wadliwe oznaczenie przez powódkę terminu naliczania odsetek ustawowych za okres od 14 lipca 2012 roku do 24 sierpnia 2012 roku.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 100 zdanie drugie k.p.c.

W apelacji od tego wyroku pozwani zarzucili Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 6 kc na skutek uwzględnienia roszczenia mimo braku dowodów na okoliczność wykonania zobowiązania przez powódkę, art. 354 kc wobec pominięcia gospodarczego celu umowy, art. 56 kc przez oparcie się na literalnym brzmieniu umowy oraz art. 65 par. 2 kc w wyniku pominięcia treści oferty powódki, ustaleń negocjacyjnych, zgodnego zamiaru stron, a w konsekwencji ustaleniu, że sporządzenie projektu oczyszczalni i złożenie go w Starostwie wykroczało poza zakres kontraktu.

Dalej skarżący zarzucili naruszenie art. 278 kpc wobec oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i art. 233 par. 1 kpc w związku z dokonaniem dowolnej oceny dowodów i przyjęciem, że umowę wykonano w sposób prawidłowy. W szczególności, w tym zakresie, podnoszono, iż Sąd sprzecznie z materiałem dowodowym ustalił, że umowa nie obejmowała obowiązku sporządzenia projektu i zgłoszenia budowy do organów administracji terytorialnej, pozwanych poinformowano o zakończeniu robót i z ich winy nie doszło do podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego, a także, iż zwłoka w wykonaniu umowy wynika z winy pozwanych w efekcie nie dostarczenia na czas prawidłowej mapy dla celów projektowych.

Zdaniem skarżących powódka nie udowodniła faktu wykonania umowy. Zaszła przy tym konieczność dokonania wykładni treści kontraktu z punktu widzenia okoliczności związanych z jego zawarciem, co winno doprowadzić do uznania, że sporządzenie projektu i zgłoszenie budowy do Starosty (...) leżało w zakresie obowiązków powódki, tym bardziej, że wykładnia dokonana przez Sąd wywołuje sprzeczność treści umowy z przepisami Ustawy Prawo budowlane. W tym zakresie pozwani odwoływali się do treści oferty, wskazującej że w cenie zawarty jest koszt wykonania projektu budowlanego, co również wynikało z treści rokowań oraz okoliczności wydania przez

pozwanym powódce mapy. Dzieło wykonane bez uzyskania pozwolenia na budowę winno być zatem traktowane jako zobowiązanie zrealizowane nienależycie skoro pozwani byli narażeni na stwierdzenie samowoli budowlanej. Sąd wobec tego pominął treść art. 355 par. 2 kc.

Dalej apelanci wywiedli, iż Sąd przerzucił ciężar dowodu nienależytego wykonania umowy na pozwanych, podczas gdy to powódka winna była wykazać fakt należytego wykonania zobowiązania. Wadliwe zaś było ustalenie Sądu, że oczyszczalnia została zamontowana w lipcu 2012 roku ponieważ ani powódka, ani św.M. nie byli obecni na montażu, a św. W. zeznał, że montaż zakończył się w grudniu 2012 roku. Dodatkowo, na okoliczność prawidłowości montażu zeznawały osoby bez uprawnień, a ich zeznania posłużyły Sądowi do ustalenia zakwestionowanego stanu faktycznego. Podnieśli skarżący, że fakt nieprawidłowego zamontowania zbiornika na deszczówkę został wykazany treścią protokołu sporządzonego przez przedstawiciela producenta zbiornika i potwierdzony treścią jego zeznań. Dodatkowo, inwentaryzacja budynku miała miejsce na przełomie czerwca i lipca 2012 roku zatem wydana powódce mapa do celów projektowych dopiero w lipcu 2012 roku stała się nieaktualna, a mogła być wykorzystana w czerwcu 2012r., niezwłocznie po podpisaniu umowy. Stąd odpowiedzialność za opóźnienie w sporządzeniu mapy nie może spoczywać na pozwanych. Zakwestionowali też skarżący sądową ocenę zeznań świadka obecnego przy instalacji/ św.W./, podnosząc, iż z zeznań tego świadka nie wynika by byli informowani o zakończeniu prac z końcem lipca 2012 roku. Zdaniem skarżących powództwo winno być oddalone przynajmniej w części w jakiej nie wykonano zobowiązania. Zakres niewykonania zobowiązania powinien zaś być ustalony przez biegłego, który to wniosek dowodowy apelantów został przez Sąd I instancji bezpodstawnie oddalony.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie jest uzasadniona.

Argumenty apelacji oparte są głównie na zarzucie błędnej oceny dowodów i na tym tle kreowane są zarzuty naruszenia prawa materialnego. Wskazać więc należy, iż art. 233 par 1 kpc dotyczy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyznaczając zasady weryfikowania przez Sąd wartości (mocy) poszczególnych dowodów. Przepis ten reguluje kwestię procesową, mianowicie zasady określania przez sąd wiarygodności i znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zgromadzonych dowodów. Ocena wszechstronna dokonana jest zaś wówczas, gdy Sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów kreuje określony stan faktyczny, a apelujący wykazuje brak logiki między wyprowadzonymi przez Sąd wnioskami a materiałem dowodowym i w ten sposób obala ustalenia sądu. W orzecznictwie podkreśla się, że błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27.11.2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie poczynionych ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6.07.2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Zarówno w doktrynie jak i judykaturze przyjmuje się, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Aby zatem zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić - jak to czynią pozwani - alternatywny stan faktyczny; należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna (por. wyroki SN z dnia: 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99 - nie publ.; 29 września 2002 r., II CKN 817/00 - nie publ.; 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/96 - OSNC 2000/7-8/139; 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01 -nie publ.). Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Wykazanie przez apelującego, iż Sąd naruszył zasadę wyrażoną w art. 233 k.p.c.

oraz że mogło to mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba, że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów, przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granice swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez apelanta stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Apelujący musi wykazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99). Zarzut zatem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. W judykaturze utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym w sytuacji, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jego ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

W kontekście powyższych uwag podnieść należy, że Sąd Rejonowy trafnie ustala okoliczność związania się przez strony umową mieszaną, zawierającą elementy umowy sprzedaży i umowy o dzieło, a także fakt wykonania umowy w całości. Wprawdzie skarżący podnoszą, że przedmiot umowy nie został w pełni zrealizowany, niemniej zarzuty apelacji nie precyzują jaki zakres umowy miałby być nie wykonany. Bezprzedmiotowe pozostawałoby zatem prowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia czego wykonawca nie zrealizował w sytuacji gdy to pozwani winni wskazać zakres niewykonania umowy, a ponadto materiał sprawy dobitnie wskazuje na wykonanie przez powódkę całego zakresu rzeczowego kontraktu. Jedynie z treści pozwu wynika, że pozwani identyfikują nie wykonanie w całości przedmiotu umowy ze stwierdzonym uszkodzeniem zbiornika na deszczówkę/k-46 akt/. W istocie zatem skarżący podając, że doszło do zastępczego usunięcia wad zbiornika, powołują się na uprawnienia z rękojmi za wady fizyczne dzieła. Wywodzą wszak, że powódka ponosi odpowiedzialność za uszkodzenie zbiornika albowiem zasypała go zbyt dużą warstwą ziemi i /lub/ umieściła zbyt głęboko w gruncie, to jest poniżej 0,5 m od powierzchni.

Kwestia ta była przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego i wynikające z nich wnioski Sąd Okręgowy podziela. Z żadnego z prezentowanych przez pozwanych dowodów nie wynika aby uszkodzenie zbiornika powstało z przyczyn, za które powódka ponosi odpowiedzialność. Spisany w dniu 2 września 2012 roku przez producenta zbiornika protokół wprawdzie może sugerować jej odpowiedzialność/ zbyt dużo ziemi, za nisko posadowiony/, niemniej-wobec zaprzeczenia strony powodowej – odpowiedzialność ta winna być dowiedziona zgodnie z regułą wynikająca z treści art. 6 kc. Skuteczny dowód na wadliwość montażu nie został jednak przedstawiony. W szczególności z zeznań producenta/ św.P./nie wynika aby zbyt duża ilość ziemi nie znalazła się na zbiorniku czy to na skutek uciążliwych opadów deszczu/ uszkodzenie ujawniono po opadach o czym wspominają skarżący/, czy na skutek niewłaściwego zasypania zbiornika przez inwestora czy też dosypania się ziemi wobec dokonywanej przez niego niwelacji gruntu, czy też w wyniku osunięcia się ziemi ze skarpy bowiem skarpa „wyglądała jakby ziemia została zsunięta i zostawiona”/ św. j.w./ Przyczyną mogło być też zbyt głębokie osadzenie zbiornika jednakże świadek odkopał zbiornik tylko w miejscu pęknięcia, a z jego zeznań nie wynika wprost czy głębokość posadowienia zbiornika świadek mierzył czy ocenił bez mierzenia, mając na uwadze także fakt znajdowania się dużej ilości ziemi na zbiorniku., czy też wskazana miara dotyczyła grubości warstwy ziemi.Wszystkie twierdzenia świadka obracają się w sferze przypuszczeń i świadek sam zaznacza, że nie może stwierdzić kto odpowiada za ten stan rzeczy. Oczywiście odpowiedzialność producenta zbiornika świadek wyklucza. Z takich zeznań można wyprowadzić jedynie wniosek analogiczny do wysnutego przez Sąd, a to iż brak dowodu na okoliczność odpowiedzialności powódki za uszkodzenie przedmiotowego zbiornika. Wszak to

pozwani, forsując ten zarzut, przyjęli na siebie ciężar dowodu, że odpowiedzialność ponosi powódka. Zaznaczyć też trzeba, że zbiornik został wymieniony- w czym pozwani upatrują swej szkody-wobec czego opinia biegłego nie byłaby możliwa do zrealizowania. Nawet jeśli istnieje możliwość oględzin tego zbiornika to i tak byłyby one niemiarodajne bowiem nie znajduje się już on w miejscu pierwotnego posadowienia i na pierwotnej głębokości. Zatem, w tym zakresie brak podstaw do uznania odpowiedzialności powódki czy na gruncie przepisów o rękojmi za wady dzieła czy na gruncie przepisów odszkodowawczych /art. 471 kc/ czy na jakiegokolwiek innej podstawie prawnej, mając na uwadze to, iż skarżący upatrują tu podstaw do obniżenia wynagrodzenia lub pokrycia szkody.

Analogicznie przedstawia się kwestia odpowiedzialności za uszkodzenie rury A., osłaniającej przewód elektryczny. O ile sam fakt uszkodzenia został dowiedziony i nie jest kwestionowany, o tyle nie zostało dowiedzione przez pozwanych aby za uszkodzenie to, a w istocie za szkodę po stronie pozwanych, odpowiedzialność spoczywała na powódce. Św. Z. jedynie potwierdził, że doszło do przedmiotowego uszkodzenia, podając że przebieg rur był pozwanemu znany. O innych okolicznościach świadek wiedzy nie posiadał. Tylko z twierdzeń pozwanego wynika, że sprawcą szkody pozostawali pracownicy powódki. Niemniej fakt szkody został zgłoszony powódce po upływie dłuższego czasu od jej ujawnienia bowiem dopiero w październiku 2012 roku kiedy już , od lipca 2012r., pracownicy powódki nie przebywali na budowie. W konsekwencji stanowisko pozwanych oparte jest jedynie na ich zeznaniach. Natomiast z zeznań świadków W. i M. wynika, że nie uszkodzili oni rury A., a ich ingerencja ograniczyła się do przełożenia peszla podczas montażu. Prace montażowe miały przebiegać bez problemów, poza kwestią miejsca posadowienia zbiornika na deszczówkę, które miał wskazać pozwany-zbyt blisko skarpy. Z takiego materiału dowodowego Sąd nie mógł wyciągnąć innego wniosku niż to uczynił.

Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar gromadzenia materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 kpc, art. 3 kpc, art. 6 kc). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem /wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 sierpnia 2014r., I ACA 286/14/.Skoro pozwani nie zdołali zaoferować innych dowodów na okoliczność kto pozostaje sprawcą szkody/ np. protokół z udziałem stron po ujawnieniu uszkodzenia osłony kabla/ i to w sytuacji gdy zawiadomienie o fakcie miało dotrzeć do powódki z dużym opóźnieniem, gdy ekipy montażowej nie było już na placu budowy, to tym samym warunek udowodnienia swojej racji nie został zachowany. W toku procesu powódka zaprzeczyła aby do szkody doszło z jej winy, zatem w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy nie można było odpowiedzialności za ta szkodę przypisać powódce , w rozumieniu art. 6 kc.

Odnośnie zasadności potrącenia kary umownej Sąd Okręgowy wziął pod uwagę następujące okoliczności.

Zakres rzeczowy umowy, zakwalifikowanej przez Sąd Rejonowy jako umowa mieszana, został określony w umowie pisemnej. W umowie tej zastrzeżono karę za zwłokę w wydaniu przedmiotu umowy/ par. 10 pkt. 1/. Sformułowanie to pociąga za sobą określone konsekwencje prawne albowiem oznacza, iż powódka jako wykonawca ponosi odpowiedzialność za niezachowanie terminu oddania dzieła tylko w przypadku opóźnienia kwalifikowanego. Odpowiedzialność ta więc związana jest z jej winą za niezachowanie terminu. Dla skutecznego naliczenia i potrącenia kary umownej niezbędne zatem pozostawało wykazanie, iż powódka zawiniła w pełni. Trzeba także zauważyć, że przedmiotowa kara umowna mogła być naliczona tylko w przypadku określonym w umowie co oznacza, że nie była przewidziana w razie wykonania obowiązków wykraczających poza ramy zakresu rzeczowego umowy. Ponieważ umowa pisemna nie obejmuje swoją treścią obowiązku wykonania dokumentacji i złożenia jej w Starostwie w celu uzyskania pozwolenia na budowę oczywiste jest, że kwestie związane z tym zakresem obowiązków karą umowną nie mogły być obwarowane. Do przygotowania dokumentacji powódka wszak zobowiązała się poza pisemnym kontraktem. Kara umowna natomiast stanowi szczególny zapis porozumienia stron jako sankcja za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania niepieniężnego ale tylko tego, o którym mowa w kontrakcie. Rozszerzająca interpretacja zapisów umowy o karze umownej jest wykluczona. W konsekwencji naliczenie kary umownej za zwłokę

w sporządzeniu dokumentacji przez powódkę byłoby prawnie nieskuteczne. Z kolei przedstawiona pozwanym oferta miała charakter przykładowy bowiem dotyczyła innego inwestora/p.K. (...)/.

W nin. przypadku strony umówiły się, że powódka przygotuje dokumentację niezbędną do zgłoszenia umowy na bazie dokumentów, które dostarczyć mieli pozwani, a to dane inwestora, (...) i mapa do celów projektowych. Wykonanie obowiązku zgłoszenia budowy nie było w umowie zawarowane żadnym terminem.

Faktem jest, że pozwani dostarczyli dokumenty, w tym mapę. Faktem jest też, że –zakładając równoległość zgłoszenia z terminem zakończenia umowy- w przypadku gdyby mapa odpowiadała rzeczywistemu stanowi rzeczy termin na koniec sierpnia 2012 roku zostałby zachowany. Decyzja Starostwa winna być bowiem wydana w ciągu 30 dni, co jest okolicznością przyznaną, jako że nie została ona zaprzeczona. Sam czas konieczny na sporządzenie dokumentów był natomiast niewielki, czemu też nikt nie przeczy. W efekcie powódka mogła przystąpić do sporządzania dokumentacji dopiero w lipcu 2012 roku nie narażając się na wykroczenie poza termin zakończenia umowy/ z uwagami jak poniżej/. Ponieważ jednak pozwani poprzez dokonanie inwentaryzacji doprowadzili do pozbawienia mapy aktualności konieczne okazało się sporządzenie nowej mapy, co znacznie przedłużyło całą procedurę. Ujawnienie bowiem każdej zmiany na gruncie doprowadza do dezaktualizacji mapy i wywołuje potrzebę nowego jej wykonania i potwierdzenia tak aby dokumenty składane w Starostwie pozostawały zgodne. Potrzeba ta pozostaje niezależna od zakresu aktualizacji, dostateczne jest zaistnienie różnicy w jednym choćby szczególnie stanu na gruncie. Zdaniem pozwanych gdyby powódka sporządziła dokumentację „od razu” do przedłużenia procedur by nie doszło i odbiór byłby nastąpił w lipcu 2012 roku. Jak jednak wyżej wskazano, w przyjętym sposobie postępowania, powódka nie musiała przystępować do sporządzania dokumentacji ponieważ termin zakończenia robót był jeszcze odległy. Natomiast poprawka na właściwej już mapie zajęła zaledwie kilka dni, co nie ma wpływu na prawną ocenę okoliczności sprawy.

To, iż dopiero w grudniu doszło do przeszkolenia inwestorów i w ich pojęciu do odbioru robót nie było winą powódki, a tylko-jak wyżej wskazano-zawinienie uzasadniać mogło skuteczne potrącenie kary umownej za niezachowanie terminu wykonania dzieła. Trafnie też wskazuje Sąd Rejonowy, że dzieło było gotowe do wydania i zaoferowane w lipcu 2012 roku. Materiał dowody wskazuje na wiedzę pozwanych co do tego, że prace zostały zakończone zatem ich nieobecność na odbiorze nie skutkuje uznaniem, że umowy nie wykonano w terminie. Z zeznań świadków wynika wprost, że inwestorzy byli zawiadamiani o przedstawieniu dzieła do odbioru. Zaoferowanie dzieła wywołuje zaś po stronie zamawiającego skutek oddania jeśli zamawiający do odbioru nie przystąpi, chyba że zachodzą okoliczności prawne wykluczające odbiór. Jednak z treści umowy nie wynika aby powódka przyjęła na siebie obowiązek zgłoszenia budowy w Starostwie. Wszak strony ustnie umówiły się, że powódka dokumentację przygotuje. Sam zapis par.3 kontraktu może co najwyżej określać ten obowiązek. Wobec odmiennych relacji stron nie można przyjąć za wykazane aby obowiązek ten/ z par.3/ wykraczał poza same czynności sporządzenia dokumentacji. Gdy przyjąć, że ustnie strony ustaliły, że i złożenie dokumentacji spoczywa na powódce to i tak powódka nie mogła obowiązku tego skutecznie wykonać z powodu niezgodności mapy z nową mapą inwentaryzacyjną, czyli do czasu wykonania nowej mapy dla celów tego przedsięwzięcia. Powódka zaś pracowała na dokumentach wydanych przez pozwanych i do czasu złożenia dokumentacji w Starostwie nie miała wiedzy co do tego, że konieczna jest nowa mapa.

Oczywistym pozostaje dla Sądu to, iż nie należało przystępować do robót bez pozwolenia na budowę. Mając na uwadze datę zawarcia umowy i datę wskazaną jako moment rozpoczęcia robót, to jest w obu przypadkach 8 czerwca uprawnione jest uznanie, że inwestor godził się na prowadzenie prac bez pozwolenia. W żadnym bowiem przypadku nie było możliwe uzyskanie pozwolenia przed upływem kilku tygodni, zwłaszcza że dokumentacja dopiero miała być wydana przez inwestora wykonawcy, co wynika z treści par. 3 umowy.

Inwestor zatem dopuścił powódkę do prac na gruncie mając pełną świadomość, że w krótkim czasie pozwolenia nie da się uzyskać. Z kolei wobec komplikacji z mapą kwestie legalizacji budowy znacznie przedłużyły się w czasie. Nota bene, św.M. zeznał, że w ramach ustnej umowy ustalono wykonanie projektu po montażu ponieważ pozwani nalegali na wykonanie prac przed zalaniem betonem podjazdu do posesji przez inną ekipę budowlaną.

W tych okolicznościach nie można uznać aby powódka dopuściła się zwłoki w oddaniu dzieła. Dzieło było gotowe w lipcu 2012 roku. Nie wykazano aby odbiór techniczny dzieła nie był możliwy, ani by dzieło w lipcu 2012 roku posiadało wady uniemożliwiające jego użytkowanie. Niemożność zachowania terminu wynika z działań pozwanych, którzy dopiero w listopadzie 2012 roku złożyli dokumentację projektową w Starostwie. Uruchomienie oczyszczalni i przeszkolenie inwestorów nastąpiło w terminie przez nich wskazanym. To, iż św. W. podał, że zakończono prace montażowe w grudniu oznacza tylko tyle, iż wówczas doszło do uruchomienia obiektu. Zwłoka, jako opóźnienie kwalifikowane, nie zaistniała zatem po stronie wykonawcy dzieła. W konsekwencji naliczenie kary umownej wobec niezachowania terminu umownego nie znajduje podstaw. Za powstałe okoliczności powódka bowiem odpowiedzialności ponosić nie może, jako że były one od niej niezależne. Brak dowodu na okoliczność by powódka wiedziała lub powinna wiedzieć o potrzebie wykonania nowej mapy, przeciwnie wydana mapa była uznawana przez pozwanych za aktualną, którzy sami byli zaskoczeni potrzebą aktualizacji mapy. Zmodyfikowano też ustne ustalenia wykonując żądanie pozwanych doręczenia im dokumentacji. Złożenie dokumentów do Starostwa pozostawało z tą chwilą w gestii pozwanych. Natomiast, kwestie związane z chwilą, w której powódka winna była przystąpić do wykonania ustnych obowiązków umownych omówiono wyżej.

Zaznaczyć trzeba, że w sytuacji gdy strony umowy przewidziały kary umowne za zwłokę w oddaniu przedmiotu umowy, a kodeks cywilny wyraźnie odróżnia zwłokę od zwykłego opóźnienia, uznanie przez sąd, że wierzyciel ma prawo do naliczania kar umownych za faktyczny okres opóźnienia, narusza art. 476 kc, który przez zwłokę rozumie tylko takie opóźnienie, które jest następstwem okoliczności za które dłużnik ponosi odpowiedzialność/ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012r., IV CSK 299/12/.

Dla skuteczności zarzutu potrącenia/ art.498 kc/ niezbędne jest aby obie strony pozostawały względem siebie w dwóch rolach, wierzyciela i dłużnika oraz by wzajemne wierzytelności o charakterze pieniężnym były wymagalne. Skoro kara umowna nie przypada pozwanym z przyczyn wyżej wyłożonych, a także nie wykazano zasadności żądań odszkodowawczych, potrącenie nie doniosło skutku.

Apelacja jest zatem nieuzasadniona i podlega oddaleniu na podstawie art.385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 98 kpc w zw z art. 108 par. 1 kpc.

SSR N. Kowal